

Pieniądze rządzą. Czy Iran zostanie zaatakowany?

13 lutego 2012

Waszyngton poczynił ogromne przygotowania do militarnej interwencji w Iranie. Istnieją spekulacje, że Waszyngton odwołał dwie armie z frontu długoletnich wojen – Iraku i Afganistanu – po to by rozmieścić swe siły do ataku na Iran. Dwie waszyngtońskie floty skierowane zostały do Zatoki Perskiej wraz z okrętami wojennymi NATO. Rozmieszczone zostały rakiety pośród waszyngtońskich marionetek w emiratach naftowych i na Bliskim Wschodzie. Wojska USA znalazły się w Izraelu i Kuwejcie.

Waszyngton sprezentował Izraelowi wyciśnięty ciężką pracą amerykańskich podatników dar w postaci kosztownego systemu obrony rakietowej, pieniądze wydano na Izrael, a w tym czasie miliony amerykańców pozostawionych bez pomocy utraciło swe domy. Ponieważ nikt się nie spodziewa, że Iran zaatakuje Izrael, chyba że jako wynik retorsji na atak Izraela na Iran, celem tego systemu obrony rakietowej jest więc obrona Izraela przed irańskim odwetem za atak Izraela na Iran.

Juan Cole na swym blogu zamieścił [mapę przedstawiającą 44 bazy wojskowe USA otaczające Iran.](#)

W dodatku do tych masowych przygotowań zbrojnych, toczy się propagandowa wojna przeciw Iranowi, która z różnym nasileniem trwa niezmiennie od 1979 r., gdy waszyngtońska marionetka, Szach Iranu, został zrzucony z tronu przez irańską rewolucję. Iran jest otoczony, ale propaganda Waszyngtonu i Izraela przedstawiają Iran jako straszny naród agresorów. W rzeczywistości agresorami są rządy z Waszyngtonu i Tel Avivu, które bezustannie grożą Iranowi atakiem militarnym.

Neokonserwatywni podżegacze wojenni tacy, jak David Goldman, porównują prezydenta Iranu do Hitlera i deklarują, że tylko

wojna może go powstrzymać.

Najwyżsi rangą urzędnicy wojskowi Waszyngtonu stworzyli wrażenie, że akt izraelskiej agresji na Iran to już sprawa zaklepana. 2 lutego Washington Post zawiadomił, że szef Pentagonu, Leon Panetta, uważa iż Izrael prawdopodobnie zaatakuje Iran w ciągu 2-4 miesięcy.

Również 2 lutego, Gareth Porter doniósł, że generał Martin Dempsey, Przewodniczący połączonych szefów sztabu, poinformował rząd Izraela, że USA nie przyłączy się do ataku Izraela przeciw Iranowi, chyba że Waszyngton udzieli swej uprzedniej aprobaty na taki atak.

Porter interpretuje ostrzeżenie Dempseya jako silny ruch prezydenta Obamy w celu powstrzymania ataku, który wciągnąłby Waszyngton w regionalną pożogę wojny z Iranem. Innym sposobem odcyfrowania ostrzeżenia Dempseya jest, że Obama chce poczekać z atakowaniem Iranu do momentu, gdy wyniki sondaży pokażą jego przegraną w elekcji prezydenckiej. Ogólnie zdarzało się już, że patriotyczny elektorat nie odwracał się od prezydenta, który toczył wojnę.

5 lutego, Prezydent Obama unieważnił ostrzeżenie Dempseya wobec Izraela, gdy zadeklarował, że dokonał „zbliżenia stanowisk” z rządem izraelskim. Obama jest we wspólnocie pogłądowej pomimo faktu, że osobiście powiedział w NBC, że „nie widzimy żadnego dowodu, że oni (Iran) mają takie intencje (ataku na USA) lub możliwości”. Przez dokonanie zbliżenia z Izraelem i jednoczesnym wezwaniem do „rozwiązania dyplomatycznego”, Obama zadowolił zarówno izraelskie lobby, jak też ugrupowanie pokojowe u Demokratów, w ten sposób zwiększając swoje poparcie wyborcze.

Jak już wcześniej pisałem, zbliżająca się wiosna jest najlepszym okresem do zaatakowania Iranu, ponieważ jest szansa, że Rosja będzie ogarnięta zamieszaniem z powodu swych marcowych wyborów. Rosyjska opozycja wobec Putina finansowana

jest przez Waszyngton i podburzana przez oświadczenia z Waszyngtonu, szczególnie te, jakie wygłasza Sekretarz Stanu, Hillary Clinton.

Czy Putin wygra, czy wynik będzie nierozstrzygnięty i elekcja ucieknie, pieniądze Waszyngtonu wyprowadzą dziesiątki tysięcy Rosjan na ulice, w taki sam sposób, jak pieniądze Waszyngtonu stworzyły „Zieloną Rewolucję” w Iranie, protestującą przeciw wyborom prezydenckim.

4 lutego, lewicująca uprzednio brytyjska gazeta, The Guardian, doniosła o przedwyborczych protestach 120 tys. antyputinowskich demonstrantów maszerujących po Moskwie i żądających „uczciwych wyborów”. Innymi słowy, Waszyngton już ma swych pachołków twierdzących, że wygrana Putina w marcu będzie oznaczać tylko to, że wybory sfałszowano. Problemem Obamy jest to, że wiosną będzie zbyt wcześnie, aby powiedzieć, czy jego reelekcja jest zagrożona przez kandydata republikanów. Przedwczesne wszczęcie wojny, szczególnie gdy wynikiem tego będzie twardy wzrost cen ropy, nie pomoże w reelekcji.

Gotowość ludzi na całym świecie do bycia marionetkami Waszyngtonu, zamiast lojalności wobec własnych krajów jest odpowiedzią na to, dlaczego Zachód był w stanie zdominować świat we współczesnej erze. Wydaje się, że niewyczerpane jest źródło zagranicznych przywódców, którzy wolą pieniądze Waszyngtonu i poświęcają temu lojalność wobec interesów ich własnych krajów.

Jak powiedział Karol Marks, pieniądze zamieniają wszystko w towar, który można kupić i sprzedać. Wszelkie inne wartości przepadają – honor, uczciwość, prawda, sprawiedliwość, lojalność, nawet więzy krwi. Nie zostaje nic z wyjątkiem ohydneho lukru. Pieniądze z pewnością zmieniły premiera UK, Tony Blaira, w polityczny towar.

Moc pieniędzy dotarła do mnie wiele lat temu. Promotorem mojej

dysertacji doktorskiej był Asystent Sekretarza Obrony ds Międzynarodowego Bezpieczeństwa w administracji Nixona. Zapytał mnie, czy pojedę do Wietnamu, aby kierować sprawami programów pomocowych. Pochlebiałem sobie, że wziął mnie za człowieka o silnym charakterze, zdolnego do stawienia czoła korupcji, która zwykle niweczy cel takich programów, lecz odmówiłem zgody.

Naszą konwersację zapamiętam do końca życia. Warren Nutter był inteligentną, uczciwą osobą. Uważał niezależnie od tego, czy wojna była konieczna, że zostaliśmy w nią wplątani z pomocą oszustwa. Uważał, że demokracja nie może istnieć w parze z oszustwem, i sprzeciwiał się rządowym urzędnikom, którzy nie mieli odwagi, aby mówić szczerze. Zdaniem Nuttera, demokratyczny rząd musi polegać na polityce perswazji, nie zaś na oszustwie i podstępie. W innym wypadku, wyniki są niedemokratyczne.

Jak mówił Nutter, mieliśmy wojnę i wciągnęliśmy do niej Południowy Wietnam. Dlatego mieliśmy wobec nich zobowiązania. Gdybyśmy okazali się nieskuteczni, konsekwencją byłoby podkopanie stosunków, które zawarliśmy z innymi krajami, aby doprowadzić do otoczenia Imperium Sowieckiego. Związek Radziecki, w przeciwieństwie do „groźby terrorystycznej” miał potencjał, aby być prawdziwym zagrożeniem. Ludzie, którzy przyszli na świat już po upadku Związku Radzieckiego, nie rozumieją ery zimnej wojny.

W trakcie rozmowy zapytałem, jak Waszyngton wpłynął na tyle rządów, że były na jego rozkazy. Odpowiedział: „Pieniądze”. „Masz na myśli pomoc zagraniczną?” „Nie, worki z pieniędzmi. Kupujemy przywódców”. Nie zgadzał się z tym, ale nic nie mógł na to poradzić.

Kupienie sobie przywództwa u wrogów albo kupienie przyszłych potencjalnych zagrożeń, to było działanie, które można nazwać sposobem rzymskim. Timothy H. Parsons w swej książce „The Rule of Empires”, opisuje Rzymian jako „zręcznych praktyków

miękkiej siły". Rzym wolał rządzić podbitymi i potencjalnie wrogimi plemionami poprzez „połowicznie autonomicznych królów, których Senat eufemistycznie określał-przyjaciółmi ludu rzymskiego. Rzymianie pomagali współpracującym z nimi monarchom pozostawać przy władzy drogą bezpośrednich wypłat w monecie i innych dobrach materialnych. Przyjmowanie tych subsydiów oznaczało, że sojusznik poddany jest autorytetowi imperium, a Rzymianie interpretowali każde nieposłuszeństwo ich woli jako akt otwartej rewolty. Dowolnie również interweniowali w sprawie lokalnych sporów o sukcesję tronu, aby zastąpić nieodpowiednich klientów”.

W ten sposób właśnie rządzi Waszyngton. Waszyngtoński sposób na rządzenie innymi krajami jest powodem, dlaczego nie ma „Egipskiej Wiosny”, tylko dyktatura wojskowa jako zamiennik odrzuconej marionetki USA, Hosni Mubaraka, i dlatego europejskie państwa-marionetki walczą w wojnach waszyngtońskich o hegemonię na Bliskim Wschodzie, w Północnej Afryce i w Centralnej Azji.

Waszyngtońska Narodowa Fundacja na rzecz Demokracji (National Endowment for Democracy) finansuje organizacje pozarządowe (NGOs), które wtrącają się w wewnętrzne sprawy innych państw. To poprzez działania NGOs Waszyngton mógł dodać do swojego imperialnego stanu posiadania Gruzję (poprzednio w składzie ZSRR) wraz z Państwami Bałtyckimi i krajami Wschodniej Europy.

Z powodu wrogości wielu Rosjan do swej sowieckiej przeszłości, Rosja jest podatna na machinacje Waszyngtonu.

Tak długo, jak rządzi dolar, będzie rządzić władza Waszyngtonu.

Gdy Rzym zepsuł swego srebrnego denara i zamienił go w kawałek ołowiu, władza Rzymu w kwestii zdobycia posłuchu, odeszła w cień. Gdy „Helikopter Ben” Bernanke wypompuje całą moc z dolara, również władza Waszyngtonu stopnieje do cna.

Autor: Paul Graig Roberts

Tłumaczenie: wMordechaj

Źródło oryginalne: www.counterpunch.org

Źródło polskie: [Stop Syjonizmowi](#)